

JUŻ NA KILKA DNI NAPRZOD

ORBIS SPRZEDAJE PO CENACH NOMINALNYCH
BILETY KOLEJOWE
krajowe i zagraniczne na wszystkich rozjazdach

Napad pałkarzy socjalistycznych na kolporterów „Alma Mater”

W sobotę w kilku punktach Warszawy bojówki socjalistyczne prowadzone przez żydów napadły na kolporterów narodowego pisma akademickiego „Alma Mater”.

M. in. bojówka taka, której przewodził student U. J. P. Ary Heller napadła na rogu Al. Jerozolimskich i Marszałkowskiej na 2 kolporterów „Alma Mater” i kupującego. Tego ostatniego pobito dorkliwie kastetami, poczym „dzelnik” pałkarze schronili się do lokalu Młodzieży Socjalistycznej.

nej. Pobity, którym okazał się Zygmunt Paprocki, zam. przy ul. Ogrodowej, zwrócił się o opiekę do policji. Posterunkowy P. P. udał się z nim do lokalu Związku Młodzieży Socjalistycznej, gdzie wylegitymował Hellera.

Napady żydowskich pałkarzy na kolporterów „Alma Mater”, wywołane są wielkim powrotem, jakim cieszy się to pismo i obawa przed rozpowszechnieniem idei narodowo - radykalnej, która zyskuje coraz więcej zwolenników.

Poranek artystyczny K. S. M. Ż.

Poranek artystyczny na rzecz Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej archidiecezji warszawskiej odbędzie się w dniu 12 grudnia o godz. 12 w południe

W sali kina „ROMA”

Nowogrodzka 49

Łaskawy udział biorą najwybitniejsi artyści polscy: Elżbieta Barszczyńska, Piatówna, Maszyński, Zelwerowicz, prof. Kochański, prof. Wielhorski i inni. Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. są do nabycia w biurze K. S. M. Ż., ul. Nowogrodzka 49 codziennie od 9—15, i we wtorki i piątki od 18—20 oraz w dniu poranku w kasie. Społeczeństwo katolickie winno wziąć udział w tej artystycznej imprezie i dopomóc w ten sposób młodzieży pracującej nieraz w bardzo ciężkich warunkach, a realizującej tak dzielnie ideały katolickie i polskie.

Dymisjonowany dyplomata sowiecki ucieka się pod opiekę Francji

PARYŻ, 4.12. „Petit Parisien” donosi, że charge d'affaires sowiecki w Atenach Aleksander Barmin, któremu groziło odwołanie do kraju, podał się do dymisji. Niezwłocznie po zgłoszeniu dymisji Barmin schronił się do Francji.

Po przybyciu do Paryża, Barmin wystosował do Ligi Obrony

Praw Człowieka i Obywatela list w którym oświadcza m. in.:

„Podpisałem sam wyrok śmierci na siebie i wystawiam się na cięsy płatnych morderców. Przesłałem mam dymisję do sowieckiego komisarzatu spraw zagranicznych i po zerwaniu się przywileju nietykalności dyplomatycznej, jestem dzisiaj tylko uchodźcą, który ucieka się pod ochronę praw i opinii kraju, któremu zawdzięcza gościnność”.

Odkrycie złóż gazowych

w Centralnym Okręgu Przemysłowym

BORYSLAW, 4. 12. Jedna ze spółek naftowych odkryła na terenie gminy Przyborowie w odległości 8 km. od Debicy w szybie „Przyborowie Nr. 1” na głębokości 220 m. bardzo silne suche, bezwodne gazy typu daszawskiego. Pomiar wykazały przy wolnym wypływie — 30 mtr. sześć. na minutę. Ciśnienie gazów jest tak wielkie, że — przy natężeniu na złoże — 9-calowy świder wiertniczy wraz z całym przewodem został wyrzucony na wysokość 80 m.

Wedle oceny geologów, na terenie gminy Przyborowie, gdzie wspomniana spółka posiada ponad 100 tys. morgów gruntu, znajdują się obfite złoża gazowe w głębszych pokładach moicenu.

Odkrycie złóż gazowych na tym terenie jest uważane za jeden z największych sukcesów

przemysłu naftowego, gdyż zapewnia źródło energii dla powstającego ciężkiego przemysłu w trójkacie San—Wista.

Doniosła deklaracja Gdańska w sprawach gospodarczych

Po odbyciu szczegółowych rozmów między delegacjami polską i gdańską, senat gdański złożył przez przewodniczącego swej delegacji dr. Hoffmanna szczegółowe oświadczenie.

Senat zobowiązuje się przede wszystkim, że w miarę powiększenia sił robotniczych w porcie, zostaną równomiernie uwzględnione osoby narodowości polskiej.

W sprawie powiększenia u-

działu przedstawicieli polskich w organach gdańskiego samorządu gospodarczego senat zawiadamia, że przez izby przemysłowo - handlowej w Gdańsku, zwiększył liczbę przedstawicieli polskich sfer gospodarczych i powoła dalszych trzech polskich delegatów. We władzach gdańskiej giełdy towarowej nastąpi również zwiększenie liczby przedstawicieli polskich sfer gospodarczych.

Senat będzie rozpatrywał z największą życzliwością wszyst-

kie wnioski w sprawie przewłaszczenia nieruchomości firm i obywateli polskich, mających znaczenie dla obrotu portu gdańskiego.

Przy rozpatrywaniu podań obywateli polskich, starających się o uzyskanie obywatelstwa gdańskiego, senat zajmować będzie szczególnie życzliwe stanowisko. Dążenie do przyjaznego porozumienia skłania przy tym senat gdański do oświadczenia, że stoi na gruncie obowiązujących umów i zobowiązań.

Sliczne i pomysłowe MALANOWSKIEGO są zabawki

Królewska 37, Marszałkowska 98, Bracka 22, Króla Alberta 10.

Pogłoski o aresztowaniu Tardieu Prześtuchanie b. premiera przez sędziego śledczego

PARYŻ, 4.12. Dziś rano w Paryżu krążyła pogłoska o aresztowaniu b. premiera Tardieu w związku za sprawą kagulardów. Pogłoska ta o tyle nie odpowiada prawdzie, że Tardieu wprowadził był przesłuchiwany przez sędziego śledczego, ale nie został aresztowany. Tardieu brał udział w organizowaniu tak zw. domowych

komitetów obrony antybolsewickiej, obecnie zaś zamieszkuje stale na południu Francji, a do Paryża przybył jedynie na wezwanie sędziego śledczego.

Uwagę całej opinii zwraca fakt, że na drogach i lasach w okolicy Paryża znajduje się coraz to nowe paki karabinów i amunicji.

Tragiczna katastrofa podczas wesela

100 osób rannych

ŁÓDŹ, 4.12. Dzisiejszej nocy w osadzie Jeżów pod Kuluszkami zdarzyła się tragiczna katastrofa, w której ciężko i lekko rannych zostało około 100 osób.

Mieszkaniec Jeżowa Rzedkiewicz wyprawiał huczne wesele swojej córki. W weselu wzięło udział kilkaset osób z Jeżowa i okolicznych miejscowości. W czasie tańców rozległa się detonacja i podłoga się zawaliła. Uczestnicy

wpadli do piwnicy wraz z dużą kuchnią szamotową, w następstwie czego wybuchł pożar, potęgując panikę wśród rannych leżących w piwnicy.

Kilkadziesiąt osób doznało złamań rąk i nóg, a kilkanaście zostało poparzonych.

Na miejsce katastrofy przybyło kilku lekarzy z Kuluszek i Rogowa, którzy ciężko rannych przewieźli do szpitala. 1

108,5 miliona złotych

Zarobiły na kartelu drożdżowym cztery rodziny żydowskie

Adw. Paschalski, drugi rzecznik oskarżenia prywatnego, rozpoczął swoje przemówienie od stwierdzenia, że nie pójdzie śladami swoich poprzedników, a będzie rozpatrywał sprawę w zupełnej innej kolejności.

Duch lotny jak płotka

Dom p. Starzyńskiego nazwano tu pałacem, mówiąc, że na domu tym ciąży 80.000 zł. Ale to jest nieporozumienie. Okazuje się, że nie było nigdy obciążenia sumą 80.000, a tylko 45.600. — Tak się rozdził plotka. Co ma pomyśleć szary człowiek, gdy taki Duch, który nie jest szary, bo duch jest lotny jak płotka, powtarza te rzeczy.

Nie dawniej jak dzisiaj rano miałem możność rozmawiać z p. premierem Sławkiem, który mówił mi, że niema żadnych wątpliwości co do uczciwości p. Starzyńskiego. Ale obrońcy uważali, że p. Starzyński jest wkopany w ziemię. Zastanawiałem się, co to znaczy wkopanie w ziemię. Zdaje mi się, że obrona uważała, że tacy świadkowie, jak Kiersnowski i in-

ni pogrzebią p. Starzyńskiego.

Odkąd to pan płk. Sławek jest najwyższym autorytetem dla mecz. Szumańskiego, odkąd przestał być dla niego kłamcą w najważniejszych sprawach państwa?

Szantaż drożdżowy

Następnie adw. Paschalski omówił obszernie sprawę drożdżową, nazywając ją drożdżowym szantażem. Adw. Paschalski twierdzi, że wymieniano raz sumę 20.000, raz 5.000 zł, omawia następnie zeznania niektórych świadków w procesie Śniechowskiego, mówiąc że to jest najlepszy dowód niewinności p. Starzyńskiego.

„Twarzyczka” Frydmana

Przyznaję — mówi obrońca, — że gdyby Frydman i Dudler znaleźli się na ławie oskarżonych, to tej sprawy by nie było. Bo tak jak w książce p. Studnickiego — każde słowo jest słodkie i przyjemne, a zarazem zabija, tak i życie śmieje się pyskiem Frydmana.

Przew.: Proszę nie używać takich określeń.

GILZY „MASKOTKA” PATENTOWANE

z tajemniczą sową z trzema watakami „SALUBRIS” o 75 proc. tańsze i o 75 proc. lepsze od najdroższych gilsz konkurentów naszych. Z bibulki filigran najcieńszej i najwyższej jakości, jaką jest w stanie wyprodukować przemysł papierniczy w dobie dzisiejszej; z ustnika jakiegokolwiek nie stosowano do wyrobu gilsz w ogóle; z filtrami oryginalnymi rzeczywistych ich twórców: doktora B. Sekowicza, profesorów Tilmana i von Rettiga, doktora D. Popowa i inżyniera J. Semenowa; z waty specjalnej i najczystszej, ale nie nasyconej szkodliwymi kwasami chemicznymi.

A więc z trzema nie z dwiema watakami, z najwyższej jakości surowców, a tylko 25 groszy za 100 sztuk.

Bardzo prosimy gilsz „MASKOTKA” oraz cenę jej porównać z gilszami nie naszymi jakiej Pan(i) pali, ale z gilszami w cenie od 25 do 60 groszy za 100 sztuk. Opinia Pana(i) będzie dla nas najlepszą reklamą.

FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA za- trudniająca na wszystkich swoich placówkach wyłącznie chrześcijan.

„PRZEMYSŁ GILZOWY” STEFAN KAMIŃSKI i ANTONI WOŹNIAK W-wa, Rymarska 12. Tel. 11.23-88.

drożdżownie, aby cały ten przymysł ujął w swoje ręce. W ciągu 11-tu lat cztery rodziny żydowskie zarobiły 108,5 milionów złotych.

Za tę sumę można było pokryć całoroczną pomoc zimową, zostawiając jeszcze kilkadziesiąt milionów na gorsze czasy. Przez okres 7-10 lat skarb państwa stracił 82 mil. zł. na melasie. Za tę pieniądze można by kupić pełny ekwipunek wojenny dla 62.000 żołnierzy. Te potworne obroty i zyski kartelu, Studnicki nazwał szkodliwymi dla państwa i dlatego przeciwko nim wystąpił.

Sprawa drożdżowa — sprawą żydowską

Sprawa drożdżowa, to sprawa żydowska i nie ma co o niej deklamować, ale trzeba wziąć ołówki do ręki i liczyć. Przy cenie zł. 1.95 za kg. drożdży, zarobek wynosił 33 proc. A przecież w r. 1928 sprzedawano drożdże po 4.26 za kg., a w 1931 po 3.90.

Następnie adwokat Woźniakowski rzeczowo punkt po punkcie wykazuje rozbieżności między poszczególnymi zarzutami, a pełną treścią broszury, konkludując ten rozdział swego przemówienia następująco: „Musimy zapomnieć o historii, a pomyśleć o przedmiocie oskarżenia. Ja nie pytam, czy doniesienia Kiersza są uzasadnione, ale czy to wszystko cośmy słyszeli w tej sprawie, to nie jest ów nalot, ów osad, parch, któremu nikt nie może dać rady?”

Dobra wiara oskarżonego

Jeżeli sąd zapyta Studnickiego o pobudki jego wystąpienia, to odpowiem na to, że trzeba mieć przed oczyma widok 62.000 żołnierzy, którzy mogli być uzbrojeni i wykwapowani, trzeba mieć przed oczyma widok 2 mil. bezrobotnych, którzy mogli być zaopatrzeni na zimę z zysków kartelu drożdżowego, oraz 3.000 zredukowanych urzędników miejskich i ich rodzin. Pobudkami Studnickiego były jedynie dobro państwa i dobra wiara”.

Ponieważ prok. Missuna ma zamiar replikować, sąd zarządził przerwę do niedzieli, kiedy nastąpi zakończenie procesu.

Tylko akt oskarżenia

Wśród głębokiej ciszy wysłuchano przemówienia czwartego z obrońców p. Studnickiego, adw. Woźniakowskiego z Krakowa.

— Z wielkich mów, w których na salę sądową weszła historia, z potoku argumentów, ogarnia mnie obawa, że przed zakończeniem procesu zginie mi klient i sprawa jego zejdzie na bezdroża. Przecież przedmiotem procesu jest tylko akt oskarżenia i ani kropka, ani przecinek więcej. Muszę więc zapytać stronę przeciwną, o coście skazyli i siebie — cośmy udowodnili, bo to jest materiał, o którym sąd ma wypowiedzieć swoje zdanie.

Nie znam p. Studnickiego, gdy napisał do mnie. A jednak ten człowiek wzbudził we mnie zaufanie i wiarę, poprostu wziął mnie. Wiem, że jest biedny, bo ofiarował mi za obronę tylko 400 zł. i to w czterech ratach, wiem, że chodzi mu tylko o chęć obrony interesu publicznego. Za p. Studnickim niema żadnych cieniów. On nas nie prosił, żebyśmy opluwali i szkalowali p. Starzyńskiego, a jedynie mówił, że mamy przeprowadzić dowód prawdy tego, co napisał w broszurze.

4 rodziny żydowskie i 108 milionów

Przechodząc do obszernego omówienia sprawy drożdżowej, adw. Woźniakowski stwierdza:

— Kartel zniszczył polskie

Wielka przedświąteczna wystawa-sprzedaż dzieł sztuki

Celem umożliwienia nabycia wartościowych dzieł sztuki najszerszym warstwom społeczeństwa Komitet Przyjaciół Sztuki Polskiej w porozumieniu ze związkami artystów malarzy, rzeźbiarzy i grafików zorganizował.

Wystawa mieści się w dwóch lokalach: a) w Małym Salonie Komitetu Przyjaciół Sztuki przy ul. Królewskiej 17 w okresie od dnia 5 do 23 grudnia 1937 roku, b) w Salonach Stowarzyszenia Techników przy ul. Czackiego 3/5 w okresie od dnia 12 do 23 grudnia r.b. Do nabycia są dzieła (obrazy, rzeźby i dzieła graficzne), najprawdopodobniej artystów stolicy, wystawiających stale na oficjalnych salonach. Ekspozycja będzie kwalifikowana przez specjalne jury złożone z przedstawicieli związków artystycznych, daje to gwarancję wysokiego poziomu artystycznego dzieł sztuki, przeznaczonych do przedświątecznej taniej rozprzedaży. Ceny dzieł malarzskich i rzeźbiarskich ustalone zostały w granicach od 50 do 200 zł., dzieł graficznych od 10 zł.

Przedświąteczna wystawa - sprzedaż będzie wielką okazją nabycia naprawdę wartościowych dzieł sztuki po cenach niskich. Okazja ta ma szczególne znaczenie dla ludzi kulturalnych, którzy pragną, mimo ciężkich warunków gospodarczych, przyczynić się do podniesienia poziomu oświaty i sztuki, bądź też oddać kogoś bliskiego pięknym podarkiem gwiazdkowym.

Ceny ogłoszeń:

za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalaty (na wszystkich stronach po 6 szpalaty) na 1-iej stronie — 1 zł. w tekście (wśród artykułów) 80 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 60 gr., na ostatniej stronie — 70 gr. W Dodatku niedzielnym 70 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych” liczy się za oddzielne wyrazy, — tłusty druk — podwójnie. Ogłoszenie dysponowane tylko do wydania reklamowego oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3a — biuro czynne od godz. 9 rano do 4 po poł. Tel. 727-33.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC” Sp. z ogr. odp.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), Oddział miejski „ABC” Al. Jerozolimska 3a. Tel. 88-333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumeraty: Al. Jerozolimska 3a i 1 piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Poczтовая 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2, Włodawek, Cyganki 34. Tel. 135. Kalisz, Rzeźnicza 4.

PRENUMERATA: miejsowa (z odnośnieniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.